

NABE ma przejąć energetykę i wygasić wydobywanie węgla

26 lutego 2021

Instytucja nazywana roboczo Narodową Agencją Bezpieczeństwa Energetycznego ma przejąć od energetycznych spółek Skarbu Państwa ich aktywa węglowe. W zamyśle autorów tego projektu ma on służyć bezpieczeństwu energetycznemu kraju i stopniowemu wygaszaniu wydobywania węgla. Spółki energetyczne będą za to mogły skupić się na inwestycjach w odnawialne źródła energii i bloki gazowo-parowe, na które potrzebne są wielomiliardowe nakłady. Projekt wkrótce zostanie pokazany spółkom energetycznym i stronie społecznej, następnie trafi do konsultacji publicznych, a w ciągu miesiąca–dwóch zostanie przekazany pod obrady rządu.

„Polskie spółki górnicze są dzisiaj w różnej kondycji. W dużo lepszej sytuacji są te, które wydobywają węgiel koksujący, węgiel na potrzeby przemysłu niż te wydobywające węgiel na potrzeby energetyki zawodowej, która ogranicza produkcję energii opartej na węglu” – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Artur Soboń, wiceminister aktywów państwowych. „To wynika też z wydajności, geologii, organizacji pracy, inna jest sytuacja Lubelskiego Węgla, inna Polskiej Grupy Górniczej, ale generalnie sytuacja jest zła. W niektórych spółkach nawet bardzo zła”.

Ogłoszenie stanu epidemii odcisnęło głębokie piętno na branży górniczej i tak borykającej się z problemami. Już w kwietniu 2020 roku JSW, PGG czy Tauron informowały o problemach, absencji pracowników, spadku zamówień ze strony kontrahentów przemysłowych, spadku wydobywania i wzroście zapasów. Nieoficjalnie mówiło się o wydłużaniu terminów płatności w PGG. Dodatkowo sytuacja tego sektora jest strukturalnie trudna, bo ceny praw do emisji uderzają w nią w pierwszym rzędzie, a banki wycofują się z finansowania przedsięwzięć

opartych na węglu, trudno więc o pozyskanie finansowania. Skupienie kopalń pod państwowym parasolem miałoby służyć więc stopniowemu przekształcaniu sektora w bardziej przyjazny środowisku w sposób łagodny i nienarażający 30 tys. zatrudnionych w nich pracowników na masowe zwolnienia.

„Chcielibyśmy stworzyć z aktywów wytwórczych opartych na węglu, czyli około 80 bloków, jeden podmiot, który miałby dominującą pozycję rynkową, więc wymaga to odpowiedniego przygotowania i uzyskania wszystkich zgód” – wyjaśnia Artur Soboń. „Jednocześnie podmiot ten realizowałby politykę państwa, odciążając spółki energetyczne od energetyki węglowej i przekierowując ich inwestycje na odnawialne źródła energii czy bloki gazowo-parowe. One też wymagają gigantycznych nakładów. Przykładowo inwestycja w energię z wiatraków na Bałtyku to rząd 130–150 mld zł”.

Pierwsze informacje o planie skonsolidowania sektora energetyczno-węglowego pojawiły się w II połowie 2020 roku. Jak informuje wiceminister, koncepcja nowego podmiotu, roboczo nazywanego Narodową Agencją Bezpieczeństwa Energetycznego, jest już prawie gotowa. „Będziemy ją pokazywać na początku marca stronie społecznej, tak aby rozpocząć dialog na temat konkretnych rozwiązań” – mówi sekretarz stanu w MAP. „Zebraliśmy oczekiwania strony społecznej, jak ten proces powinien wyglądać, chcemy je uwzględnić w końcowym dokumencie. Zanim pokażemy go opinii publicznej, chcielibyśmy go przedstawić w spółkach samym zainteresowanym. Mam nadzieję, że w ciągu najbliższego miesiąca–dwóch można będzie sfinalizować prace nad tą strategią i przedstawić dokument Radzie Ministrów”.

Zapewnia także, że rząd będzie prowadził rozmowy na ten temat nie tylko z organizacjami pracodawców i związkami, ale także z Komisją Europejską, która musi wydać zgodę na pomoc publiczną państwa, jaką w istocie byłoby utworzenie NABE. „Chcielibyśmy nowy podmiot objąć bezpośrednio pomocą publiczną państwa, uzgodnioną oczywiście z Komisją Europejską i zgodną z tymi

rygorami, które tego typu pomoc powinna wypełniać. Z drugiej strony chcemy, aby bez tego już, powiedzmy wprost, obciążenia węglem można było uruchamiać finansowanie na inne projekty” – potwierdza Artur Soboń.

Jak podkreśla, w planach są także rozmowy z bankami, w których już zadłużone są kopalnie i które wycofują się z finansowania inwestycji opartych na węglu. „Dzisiaj polityka banków wobec węgla jest jednoznaczna. Mamy decyzje Europejskiego Banku Inwestycyjnego, EBR-u i banków komercyjnych. Pozyskanie finansowania na inwestycje węglowe jest w praktyce już dzisiaj niemożliwe, a wszystko wskazuje na to, że sytuacja będzie coraz trudniejsza” – mówi wiceminister. „Czeka nas rozmowa ze wszystkimi interesariuszami, którzy będą musieli być w tym procesie. Tego nie unikniemy. Jest to oczywiście kwestia zadłużenia, którą trzeba zarządzić, i stworzenia takiego mechanizmu, który nie będzie generował luki finansowej w przyszłości. Mam wrażenie, że rynek ten pomysł akceptuje. Będziemy w stałym dialogu z rynkiem, aby na każdym kroku pokazywać, w jaki sposób chcemy projektować te rozwiązania”.

Raport przygotowany przez organizacje pozarządowe Instrat i ClientEarth krytykuje jednak prezentowane w ubiegłym roku wstępne plany. Krytycznie ocenia zbyt wolne tempo odchodzenia od węgla w elektroenergetyce oraz aspekt ekonomiczny, ostrzegając, że może on oznaczać wielomiliardowe straty dla Skarbu Państwa.

Źródło: Newseria.pl